

"Co teraz z tobą chłopcze?

Choć twa szata złota, wciąż na strzępy porywana

Co zrobisz chłopcze, gdy nie obronimy cię do rana?

Choć twarz twa szlachetnie jasna

Co zrobisz chłopcze, gdy ziemia twa już nie własna?

Chodź zielone pola są pod twym władaniem

Co zrobisz gdy żaden żywy brat na nich nie zostanie?

Wyrośniesz chłopcze na króla wielkiego

Choć martwi nałożą ci koronę

Nie powstaniesz na tak ogromnego

By żywi nie brali cię pod ochronę.

Co zrobisz chłopcze gdy znów połamię twoje ciało?

Duch twój je uleczy, choćby wiele ran miało

Co zrobisz chłopcze, gdy potęga cię przerośnie?

Duch twój na to jedynie spojrzy zazdrośnie

Co zrobisz chłopcze, gdy spalą cię żywcem?

Duch twój cię opuści rozsądnym umysłem

Co zrobisz chłopcze, gdy my cię opuścimy?

Wyrosłeś chłopcze na króla wielkiego

Dzięki martwym nosisz koronę

Już powstałeś na tak ogromnego

Nie ma żywych, co brali się pod ochronę."

Natalia Strąkiewicz